

KLEMENS RATAJCZAK

ROZWÓJ ROLNICTWA W OKRESIE XXXV-LECIA POLSKI LUDOWEJ

Rolnictwo należy do dziedzin, których specyfika nastęrcza sporo kłopotu w ocenie i zarazem dostarcza okazji do powstawania nieraz diametralnie różnych poglądów. W nowszej historii rolnictwa mamy liczne tego przykłady. Począwszy od Quesnaya, który przypisywał rolnictwu cechy wyłączności w tworzeniu nowych wartości, twierdząc, że tylko w rolnictwie ludzie wykonują pracę produkcyjną, poprzez prawo zmniejszających się przychodów z ziemi Turgota, stanowiące podstawę teorii Malthusa o nienadążaniu wzrostu środków żywności za wzrostem ludności, aż do czasów współczesnych, w których co prawda wszystkie poprzednie teorie zostały odrzucone, jednak wiele spraw, w ocenie rozwoju i miejsca rolnictwa w gospodarce narodowej pozostało nadal kontrowersyjnych, domagających się nowych przemyśleń. Dominuje raczej pogląd o konieczności produkcji rolnej aniżeli jej ekonomicznej celowości w stosunku do pozostałych działów gospodarki narodowej.

Poglądy te, jak się niebawem przekonamy, nie są pozbawione pewnych racji. Pierwsze twierdzenie jest logiczną konsekwencją faktu, że dotychczas nie udało się w sposób chemiczny wytworzyć podstawowych składników odżywczych i tym samym zastąpić produkcji rolniczej produkcją przemysłową. Natomiast u podstaw drugiego poglądu leży założenie, uwzględniające niższe przyrosty produkcji rolniczej w porównaniu z innymi działami gospodarki narodowej oraz wyższą jej kapitałochłonność. Jest to rezultat barier, wynikających z warunków naturalnych występujących w rolnictwie. Z tym większą siłą daje o sobie znać potrzeba zastosowania w rolnictwie postępu naukowo-technicznego, a w efekcie jego społeczno-ekonomicznej przebudowy. Zaznaczyć zarazem jednak wypada, że jest to nie tylko wymóg samego rolnictwa, lecz także całej gospodarki narodowej.

Rolnictwo jest, jak wiadomo, działem ograniczającym swą działalność głównie do wytwarzania środków żywności i niewielkiej ilości produktów pochodnych. Jest więc w stanie zaspokoić tylko część potrzeb spo-

leczeństwa. Pozostałe potrzeby, odznaczające się znacznie większą dynamiką od potrzeb żywnościowych, muszą być zaspokajane przez inne działy gospodarki narodowej. Istnieje jednak pewna hierarchia zaspokajania potrzeb. Przede wszystkim muszą być zaspokojone potrzeby żywnościowe. Nic też dziwnego, że początkiem działalności produkcyjnej człowieka było rolnictwo, zaś początkiem dokonującego się w nim postępu był pierwszy i dalsze podziały pracy. Stąd też cała historia zmian w strukturze wytwarzania bierze swój początek w rolnictwie.

Im więcej ma być zaspokojonych potrzeb pozarolniczych, tym wydajniejsze musi być rolnictwo. Mówiąc inaczej, im mniej sił produkcyjnych społeczeństwa absorbuje rolnictwo dla potrzeb jego wyżywienia, tym więcej może ono ich poświęcić do zaspokojenia potrzeb pozażywnościowych. Proces przekształcania się struktury środków żywnościowych i pozażywnościowych może się jednak dokonywać tylko w warunkach pogłębiającego się społecznego podziału pracy między poszczególnymi działami i gałęziami gospodarki narodowej oraz ich integracji.

Czynnikiem, który najłatwiej można przesunąć do innych działów gospodarki, jest w rolnictwie siła robocza. Nie jest to jednak ruch jednokierunkowy. Gdyby tak było, powstałaby luka produkcyjna w rolnictwie, spowodowana spadkiem jego siły produkcyjnej. Tymczasem przyrost ludności i przyrost spożycia jednostkowego wymagają wzrostu produkcji i nakładów. Innymi słowy, odpływ siły roboczej musi być nie tylko zrównoważony określonymi substytutami, lecz powiększony o tę wielkość, jaka przy danej wydajności pracy jest niezbędna do wzrostu produkcji. Nie byłoby jednak możliwości wzrostu jednostkowego spożycia, gdyby nie możliwość pomnażania siły produkcyjnej człowieka i wzrostu jego wydajności pracy.

W procesie zastępowania siły żywej przez uprzedmiotowioną marny do czynienia ze swoistym ruchem okrężnym pracy. Ruch ten nie miałby jednak żadnego sensu, poza różnicą w samej technice wytwarzania, gdyby wzrost siły produkcyjnej w rolnictwie, z powodu zastosowania narzędzi pracy pochodzenia przemysłowego, równał się jej ubytkowi z powodu odpływu rolniczej siły roboczej. Mówiąc inaczej, gdyby $Sppu = Sppz^1$, to cała ta operacja zmiany siły żywej na uprzedmiotowioną nie miałaby tak samo sensu jak założenie, że ruch okrężny kapitału zakończy się tą samą wartością jaką się rozpoczął.

Jeśli więc wycofujemy siłę żywą z rolnictwa i zamieniamy ją na uprzedmiotowioną w postaci narzędzi pracy to tylko dlatego, że siła produkcyjna tych ostatnich będzie wyższa, czyli:

$$Sppu > Sppz.$$

¹ $Sppu$ — siła produkcyjna pracy uprzedmiotowionej wchodzącej do rolnictwa; $Sppz$ — siła produkcyjna pracy żywej wychodzącej z rolnictwa.

Wynika z tego, że aby proces pomnażania siły produkcyjnej pracy mógł mieć miejsce, siła żywa musi przekształcić się w uprzedmiotowioną, to znaczy wytworzyć swe substytuty (narzędzia pracy), przy czym przekształcenie to musi odbywać się w warunkach korzystniejszych dla wydajności pracy (przemysł) od warunków, jakie miała w sektorze, z którego odeszła (rolnictwo).

Rolnictwo nie jest jednak gałęzią, która może pomieścić w sobie jakikolwiek potencjał produkcyjny społeczeństwa. Zasadniczym wyznacznikiem określającym pułap tego zapotrzebowania są potrzeby żywnościowe. W momencie, kiedy moce produkcyjne wytwarzane poza rolnictwem przekroczą potrzeby rolnictwa, rozpoczyna się nowa sfera działalności produkcyjnej, nastawionej w końcowym efekcie na nieżywnościowe środki konsumpcji.

Jak z tego wynika, rolnictwo jako działa od którego rozpoczyna się pierwotny start społeczeństw, decyduje nie tylko o poziomie zaspokojenia potrzeb żywnościowych, lecz także o możliwościach innych działów gospodarki narodowej. Zasklepione, tradycyjne, mało wydajne rolnictwo, zbyt wiele musi dla wyżywienia narodu absorbować sił produkcyjnych społeczeństwa, głównie siły roboczej, co w konsekwencji odbija się na możliwościach innych działów gospodarki narodowej. Potrzeba wzrostu wydajności pracy i efektywności gospodarowania w rolnictwie wynika z jego własnych potrzeb oraz potrzeb innych działów gospodarki narodowej. Zadanie to byłoby jednak niemożliwe do zrealizowania bez społecznej i technicznej przebudowy rolnictwa.

Problem ten stanął w naszym rolnictwie po drugiej wojnie światowej z tym większą ostrością, że odziedziczyliśmy po okresie międzywojennym rolnictwo bardzo zacofane pod względem technicznym². Wystarczy wspomnieć, że w 1938 r. 70% ludności żyło na wsi, tak więc większość potencjału produkcyjnego w okresie międzywojennym wykorzystywana była do wytwarzania żywności, a bardzo niewielka tylko część w innych działach zaspokajających pozostałe potrzeby społeczeństwa. Dodatkowym elementem świadczącym o wielkim zacofaniu ówczesnego rolnictwa i całej gospodarki jest to, że mimo skoncentrowania 70% ludności na wsi, produkcja, żywności nie była wcale wysoka (tab. 1).

Na przykładzie tych kilku liczb widać nie tylko niski poziom gospodarczy naszego rolnictwa okresu międzywojennego, lecz także olbrzymie zniszczenia spowodowane działaniami wojennymi. Wystarczy wspomnieć, że w 1946 r. w porównaniu ze średnią lat 1934 - 1938 produkcja globalna rolnicza w przeliczeniu na 1 ha użytków była niższa o 35,2%³. W tej sytuacji problem dynamicznego wzrostu produkcji i nadrobienia dzielącego nas dystansu od szybko wzrastających potrzeb nie mógł być

² Por. Rocznik Statystyczny GUS 1970, tab. 2 s. 21.

³ Por. Rocznik Statystyczny GUS 1970, tab. 2, 215.

Tabela 1

Produkcja ważniejszych artykułów rolnych na 1 mieszkańca w 1938, 1946, 1950 i 1977 r.

Artykuły rolne	Jednostka miary	1938 r.	1946 r.	1950 r.	1977 r.
4 zboża	kg	388,0	213,0	467,0	504,5
Ziemniaki	kg	996,0	787,0	1455,0	1185,9
Buraki cukrowe	kg	91,2	126,0	257,0	450,8
Rzepak i rzepik	kg	2,1	0,5	4,1	20,4
Mięso i podroby	kg	27,9	14,2	14,2	83,3
Mleko	l	288,0	139,0	313,0	473,0
Jaja	szt	92,3	46,3	137,0	245,0

Źródło: Roczniki Statystyczne GUS 1970, tab. 14, s. 220 i Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej 1978 tab. 23, s. 191.

zrealizowany bez równoczesnego dokonania społecznej i technicznej przebudowy naszego rolnictwa.

Przechodząc do przeanalizowania tego zagadnienia warto na samym jego wstępie zaznaczyć, że jeśli rozważania te nie mają przerodzić się w jałowe spekulacje myślowe (jak zresztą często się zdarza) to powinny, zgodnie z wymogami praw przyczynowo-skutkowych oraz dobrze zrozumianego warsztatu naukowego, za punkt wyjścia przyjąć istniejący w danym momencie poziom sił wytwórczych i zadań, jakie się przed nim stawia. Przyjmując to założenie, spróbujemy prześledzić już zrealizowane w tym zakresie poczynania, a następnie na podstawie tej analizy zaprezentować perspektywę celów i zadań jakie się z tym wiąże.

Jak wiadomo, pierwszym wielkim przedsięwzięciem dotyczącym przebudowy społeczno-ekonomicznej, a także technicznej naszego rolnictwa, była reforma rolna. Zapas ziemi przeznaczony do reformy pochodził z trzech źródeł o różnie ukształtowanych stosunkach własnościowych i różnej strukturze agrarnej. Obszar ziem dawnych obejmowały zarówno grunty przyjęte po dawnych majątkach obszarnczych, jak i grunty poniemieckie przyjęte na cele osadnictwa i powiększania gospodarstw. Trzecie źródło stanowiły grunty przeznaczone na cele reformy rolnej na ziemiach odzyskanych ((tab. 2). W wyniku tych zmian, zwłaszcza wzrostu liczby gospodarstw w grupie od 5 do 10 ha ukształtowała się nowa struktura agrarna gospodarki indywidualnej (tab. 3). Gwoli ścisłości należy podkreślić, że grupa gospodarstw poniżej 2 ha i powyżej 10 ha w latach 1938 i 1950 nie jest w pełni porównywalna, bowiem źródła przedwojenne nie podają od jakiej wielkości działki zaliczano do gospodarstw rolnych. Główne jednak zastrzeżenie można mieć do porównywalności grupy gospodarstw powyżej 10 ha. Do grupy tej w 1938 r. zaliczane były również majątki ziemskie, gdy tymczasem nierozparcelowane po wojnie gospodarstwa wielkotowarowe włączone zostały do sektora uspołecznionego. W 1950 r. sektor ten posiadał już 2239,9 tys. ha, to jest 10,4%

Tabela 2

Przebudowa ustroju rolnego w Polsce — stan na dzień 1 I 1949 r.

A

Ogółem	Przypada na					
	służbę folwarczną	bezrolnych	właścicieli gospodarstw karłowatych do 2 ha	małorolnych 2 - 5 ha	średnio- rolnych 5 - 10 ha	innych
Obszar rozparcelowany na ziemiach dawnych w tys. ha						
1210,0	572,8	215,0	131,2	237,6	43,7	9,7
100,0	47,3	17,8	10,8	19,6	3,6	0,9
Liczba gospodarstw nowo utworzonych i powiększonych na ziemiach dawnych w tys. ha						
407,5	104,3	58,3	86,0	124,3	23,6	11,0
100,0	25,6	14,3	21,1	30,5	5,8	2,7

B

Powierzchnia ogółem	Powierzchnia gospodarstw uregulowanych						Powierzchnia gospodarstw w toku regulacji i nie uregulowanych
	razem	poniżej 7 ha	7 - 9 ha	9 - 12 ha	12 i więcej ha	inne	
Powierzchnia nowo utworzonych gospodarstw z gruntów poniemieckich na ziemiach dawnych w tys. ha							
736,2	244,1	38,7	77,2	87,9	23,4	16,9	492,1
	100,0	15,9	31,6	36,0	9,6	6,9	
Liczba gospodarstw nowo utworzonych z gruntów poniemieckich w tys. ha							
90,5	36,7	7,4	9,6	8,4	1,7	9,7	53,8
	100,0	20,1	26,0	22,9	4,6	26,4	
Powierzchnia nowo powstałych gospodarstw na ziemiach odzyskanych w tys. ha							
4004,9	1096,2	96,7	315,5	432,5	204,7	46,8	2908,7
	100,0	8,8	28,8	39,4	18,7	4,3	
Liczba nowo powstałych gospodarstw na ziemiach odzyskanych w tys. ha							
483307	145,3	17,0	39,2	41,9	14,8	32,4	338,0
	100,0	11,7	27,0	28,8	10,2	22,3	

Tabela 3

Struktura agrarna sektora prywatnego w okresie międzywojennym i w Polsce Ludowej

Rok	Ogółem	Powierzchnia użytków rolnych w ha			
		poniżej 2	2 - 5	5 - 10	powyżej 10
Liczba gospodarstw w tysiącach					
1938	3196,0	747,1	1136,1	727,7	323,4
1950	3168,7	821,4	992,1	976,5	378,9
1975	3087,2	857,9	958,2	847,1	424,0
1977	3099,9	931,2	945,0	803,0	420,7
W odsetkach					
1938	100,0	25,5	38,7	24,8	11,0
1950	100,0	25,9	31,3	30,8	12,0
1975	100,0	27,8	31,1	27,4	13,7
1977	100,0	30,0	30,5	25,9	13,6

Źródło: GUS. Rocznik Statystyczny 1939. Dział VI, tab. 1, Rolniczy Rocznik Statystyczny 1945 - 1965, tab. 4 (117) Rocznik Statystyczny 1976, tab. 66 (385).

wszystkich użytków rolnych. Zlikwidowane również zostały prawie w całości, tak zwane wielkotowarowe chłopskie gospodarstwa kapitalistyczne.

Z zaprezentowanych danych wynika niezbicie, że głównym instrumentem zmian w stosunkach własnościowych na wsi była reforma rolna. Jej też należy przypisać istotny wpływ na dalsze przemiany społeczno-ekonomiczne i własnościowe rolnictwa polskiego. Oceniając reformę rolną z perspektywy minionych lat, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na jej znaczenie polityczne i gospodarcze. Dotychczas przeważał pogląd, że była ona wyrazem racji politycznych, a nie gospodarczych. Twierdzi się niekiedy, że pod względem gospodarczym, wobec silnych tendencji do koncentracji, było to nawet cofnięcie sił wytwórczych o pewien etap rozwoju. Trudno odmówić temu rozumowaniu formalnej racji, ale tylko formalnej. Nie negując znaczenia politycznego reformy, gdyż dzięki niej dokonano zasadniczych zmian w strukturze klasowej, pozyskując dla programu budowy nowych socjalistycznych stosunków produkcji chłopstwo, najliczniejszą klasę na wsi, należy pamiętać, że jej zasadnicze znaczenie ujawnia się właśnie na płaszczyźnie gospodarczej. Innymi słowy, reforma rolna połączyła w sobie, co zresztą rzadko się zdarza, oba te elementy — polityczny i gospodarczy. Zrealizowała odwieczne dążenie chłopa do posiadania ziemi i umocniła sojusz robotniczo-chłopski.

Trzeba jednak pamiętać, że klasa chłopska i związany z nią potencjał produkcyjny odgrywały w całej historii zawsze większą rolę gospodarczą aniżeli polityczną. Podobnie było w okresie reformy rolnej. Zarzuty, jakie się jej stawia z punktu widzenia gospodarczego, miałyby dużą dozę racji, gdyby odbywała się ona w warunkach normalnie funkcyjnu-

jącego organizmu gospodarczego o stosunkowo wysokim poziomie sił wytwórczych. Tymczasem w czasie jej realizacji sytuacja przedstawiała się wręcz odwrotnie. Kraj wyszedł z okresu wojennego z olbrzymimi stratami, przede wszystkim w rolnictwie.

Pogłowie zwierząt, szczególnie na ziemiach odzyskanych, prawie nie istniało. Trzeba było rozpocząć start nieomal od zera, start o własnych siłach, gdyż na pomoc przemysłu nie można było liczyć, ponieważ on sam jej oczekiwał. Jediną więc drogą było stworzenie w rolnictwie takich form organizacyjno-własnościowych, które — generalnie biorąc — zakładałyby model gospodarstwa materiałooszczędnego kosztem zwiększonej pracochłonności. Taki model stanowiła właśnie gospodarka drobnotowarowa. Gospodarka ta, rozporządzając olbrzymią ilością siły roboczej, gdyż odziedziczyliśmy przedwojenną strukturę o przewadze ludności rolniczej, była w stanie rozpocząć produkcję przy minimalnej ilości środków produkcji, głównie środków pracy. Trzeba także przyznać, że podjęto tę produkcję w sposób skuteczny. Pierwszy okres, do roku 1950 (do planu sześcioletniego), odznaczał się wyjątkowo dużym przyrostem produkcji (tab. 1). Był to skutek reformy rolnej, nie mówiąc już o tym, że dzięki niej potrafiliśmy zrealizować wielki program o wielostronnym znaczeniu: zasiedlenia i zagospodarowania ziem zachodnich.

O trudnościach, jakie napotykałaby każda inna forma organizacyjno-własnościowa z powodu braku środków produkcji pochodzenia (przemysłowego, świadczy fakt, że PGR, którym pozostawiono stosunkowo niewielką ilość ziem, długo nie mogły osiągnąć właściwego poziomu produkcyjnego, mimo stosowanych dla nich ułatwień w nabywaniu środków produkcji i dotacji. Jeszcze dziś wiele z nich nie uzyskało odpowiedniej siły produkcyjno-ekonomicznej.

Można więc przyjąć, że reforma rolna dostosowała stosunki produkcji (formy organizacyjno-własnościowe) do istniejącego poziomu sił wytwórczych kraju, co umożliwiło szybki wzrost tych ostatnich, a w konsekwencji i produkcji. Nie jest to zwykłe historyczne przypomnienie, lecz merytoryczne stwierdzenie prawa, które w dalszych etapach rozwoju powojennego rolnictwa powinno być stanowić busołą poszukiwań nowych, bardziej racjonalnych rozwiązań.

Omówione zmiany organizacyjno-własnościowe stanowiły punkt wyjścia dla dalszych zmian społeczno-gospodarczych, poziomu i struktury ludności, jej wykształcenia, źródeł utrzymania itp. Pierwszym tego przykładem jest zmiana struktury ludności w ramach podziału na ludność wiejską i miejską. Aczkolwiek obie grupy rosły w liczbach absolutnych, to w liczbach względnych następował wyraźny spadek ludności wiejskiej. Natomiast ludność rolnicza zmniejszała się zarówno w liczbach absolutnych, jak i w liczbach względnych (tab. 4).

Wolniejszy spadek odsetka ludności wiejskiej niż rolniczej wywołany jest zmianą jej struktury. Dzięki pogłębiającemu się społecznemu podzia-

Ludność w latach 1950 - 1977

Lata	Ludność w tys.				W % ogółu ludności			
	ogółem	miasta	wsie	rolnictwo	ogółem	miasta	wsie	rolnictwo
1950	25 795	10 571	15 227	12 149	100,0	39,0	61,0	47,1
1960	29 795	14 401	15 394	11 441	100,0	48,3	51,7	28,4
1970	32 658	17 088	15 570	9 732	100,0	52,3	47,7	27,8
1974	33 846	18 487	15 359	9 119	100,0	54,6	45,4	27,1
1977	34 850	19 987	14 863	.	100,0	57,4	42,6	.

Źródło: Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej 1978 r. tab. 1, s. 11, tab. 6, s. 24, Rocznik Statystyczny 1969, tab. 17, s. 46.

łowi pracy między rolnictwem a innymi działami gospodarki narodowej, deglomeracji przemysłu i rozwoju środków komunikacji, struktura ludności wsi staje się bogatsza, coraz bardziej zróżnicowana. Dawny model monowarstwowy, w którym ludność ta składała się prawie wyłącznie z ludności rolniczej, ustępuje miejsca modelowi wielowarstwowemu, począwszy od narastających zawodów obsługujących unowocześniające się rolnictwo, do zawodów związanych z nierolniczymi działami gospodarki. Procesy te dały znać o sobie szczególnie silnie w tych regionach, które odznaczają się dużym nasyceniem przemysłu i wysokotowarowym rolnictwem. Jest to zrozumiałe jeśli się zważy, że zmiany struktury społecznej, w tym również ludności rolniczej, dokonują się nie tylko pod wpływem zmian zachodzących w rolnictwie, lecz przede wszystkim w działach pozarolniczych. Jak wynika z danych statystycznych, stosunkowo szybki względny (a nawet bezwzględny), spadek ludności rolniczej nie musi pociągać za sobą takich samych zmian w strukturze agrarnej. Przeciwnie, w pewnych grupach struktura ta ulega nawet pogorszeniu. Przede wszystkim nastąpiło zmniejszenie liczby gospodarstw w grupie od 5 do 10 ha na rzecz grup krańcowych, to jest powyżej 10 ha, w szczególności jednak na rzecz gospodarstw drobnych poniżej 2 ha. Nie jest to przypadkowe. W miarę wzrostu wyposażenia gospodarstw w bardziej wydajne narzędzia pracy, grupa gospodarstw od 5 do 10 ha straciła charakter gospodarstwa pełnorolnego, a ich właściciele muszą się coraz częściej decydować albo na przejście do grupy gospodarstw pełnorolnych, albo do grupy gospodarstw drobnych o mieszanym źródle dochodu, to jest do grupy gospodarstw chłopów-robotników. Przy bardziej szczegółowej analizie zmian struktury agrarnej okazuje się, że w ostatnich latach również gospodarstwa większe wykazały tendencje spadkowe (tab. 5).

Jak widać z zaprezentowanych danych, poza przekształceniami struktury własnościowej, na rzecz sektora uspołecznionego, najczęściej w dro-

Tabela 5

Tempo zmian struktury gospodarstw indywidualnych
w latach 1950 - 1975

Grupy obszarowe gospodarstw w ha	Średnioroczne tempo zmian w %			
	1950 - 1960	1960 - 1970	1970 - 1973	1973 - 1975
0,5 - 2	+3,4	-0,6	-1,0	+0,3
2,0 - 5	+1,0	-0,7	-0,8	-2,0
5,0 - 10	-0,4	-0,5	-1,5	-1,5
10 i więcej	+0,2	+0,7	+0,1	-1,7
Ogółem				
Powyżej 0,5	+0,9	-0,7	-0,8	-1,3
Powyżej 2	+2,9	-0,6	-0,7	-1,7

Źródło: Dane Instytutu Ekonomiki Rolnictwa w Warszawie.

dze pegeeryzacji, problem przebudowy rolnictwa jest nadal aktualny i czeka na swoje rozwiązanie.

Trzeba od razu dodać, że aktualność ta nie jest zwykłą konsekwencją spraw odłożonych i dotychczas nie rozwiązanych, a wyrasta z nowej jakości problemu, spowodowanej w ubiegłym okresie zanikiem jednych i pojawieniem się nowych, nieznanych lub nie odgrywających dotychczas większego znaczenia zjawisk. Wszelkie podejmowane w tym względzie decyzje do 1970 r., zwłaszcza w okresie lat pięćdziesiątych, nosiły charakter bardziej polityczny aniżeli ekonomiczny. I tak na przykład jedną z przesłanek szybkiej przebudowy rolnictwa w okresie planu sześćdziesięcioletniego była obawa przed możliwością odrodzenia się kapitalizmu na wsi, przy czym zakładano, że przebudowa ta spełni zarazem wszystkie warunki typu ekonomicznego.

Wierzono bowiem, że socjalistyczna koncentracja ziemi automatycznie załatwi sprawę produkcji rolnej oraz, że istnieje możliwość równoczesnego rozwiązywania problemu industrializacji kraju i socjalistycznej przebudowy rolnictwa, jako warunku przyspieszonego procesu likwidacji antagonistycznych stosunków klasowych na wsi⁴. Nie rozumiano wówczas, że koncentracja nie polega na zwykłym łączeniu drobnych jednostek w jeden wielki organizm, którego wyższość wyrasta z samego faktu owej koncentracji, lecz że jest to zjawisko przede wszystkim o charakterze jakościowym, a nie ilościowym. Brak możliwości zabezpieczenia wszystkich wymogów wynikających z tej zmiany, naraża nowo powstające organizmy na niepowodzenie, a w najlepszym przypadku, na duże trudności.

Jednym z warunków powodzenia każdej nowej formy organizacyjnej

⁴ Por. B. Strużyk, *Polityka rolna PRL*, Warszawa 1974, s. 148.

jest siłą przykładu. Tymczasem pierwsze nasze spółdzielnie produkcyjne, jeśli nawet wносиły elementy współczesnej przebudowy rolnictwa, to w zakresie problemów ekonomicznych nadal miały charakter manufakturowy. W wielu przypadkach, zwłaszcza po stronie środków produkcji, było to nawet cofnięcie sił wytwórczych.

Próba rozwiązywania problemów społecznych w oderwaniu od ekonomicznych jest z punktu widzenia nie tylko wymogów praktyki, ale i teorii równoznaczna z podważaniem jedności bazy i nadbudowy. Nie ma sprawiedliwości społecznej w warunkach niedostatku. Istnieje wtedy w najlepszym przypadku przymusowa równość, w której podział sprowadza się do pewnego minimum, niezależnie od ilości i jakości włożonej pracy. Tymczasem chodzi o współmierność ekwiwalentu do włożonej pracy, a więc równość zabezpieczoną odpowiednimi zasobami dóbr.

Konieczność wiązania problemów ekonomicznych i społecznych w procesie przebudowy rolnictwa dostrzegano już w pierwszych opracowaniach teoretycznych. Zdaniem Lenina „zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem, utrwalenie socjalizmu uważać można za zapewnione jedynie wówczas, gdy proletariacka władza państwowa [...] zorganizuje cały (przemysł na zasadzie wielkiej produkcji kolektywnej i na najbardziej nowoczesnej bazie technicznej. Dopiero to stworzy możliwość udzielenia przez miasto zacofanej i rozproszonej wsi takiej radykalnej pod względem technicznym i społecznym pomocy, by pomoc ta stworzyła bazę materialną dla ogromnego podniesienia wydajności pracy na roli i w ogóle gospodarstwie wiejskim, pobudzając przez to drobnych rolników siłą przykładu oraz w imię ich własnej korzyści do przechodzenia do wielkiego, kolektywnego, zmechanizowanego rolnictwa”⁵.

W ubiegłym okresie, szczególnie do końca lat sześćdziesiątych, gospodarka zespołowa nie dysponowała odpowiednimi warunkami, które by pozwalały na wykazanie jej wyższości nad gospodarką drobną. Na odwrót, przeświadczenie, że wyższość tej gospodarki tkwi w samym fakcie koncentracji, przesuwało na plan dalszy ich wyposażenie w nowoczesne środki produkcji. Nie rozumiano, że przejście na gospodarkę zespołową jest równoznaczne ze zmianą formy własności, pociągającą za sobą skutki w postaci zmiany, poziomu oraz struktury techniki, postaw producentów, wzmożonego zapotrzebowania na środki produkcji pochodzenia przemysłowego itp. Jeśli nowe, duże obiekty tej nowej techniki nie otrzymują, a tak było w okresie planu sześcioletniego, muszą z konieczności przerodzić się w gospodarstwa typu manufakturowego.

Przemysł, jak wiadomo, w tym okresie nie tylko nie był w stanie zaspokoić szybko rosnącego zapotrzebowania na przemysłowe środki pro-

⁵ W. I. Lenin, *Pierwszy szkic tez w kwestii agrarnej*, w: *Dziela*, t. 31, Warszawa 1955, s. 153.

dukcji dla rolnictwa, lecz sam będąc w stadium przyspieszonego rozwoju oczekiwał pomocy od rolnictwa. Był to więc okres tworzenia stosunków produkcji i form organizacyjno-własnościowych niewspółmiernie przerastających istniejący poziom sił wytwórczych i obiektywne możliwości ich wzrostu. Dysproporcje te pogłębiała i ta okoliczność, że wobec naruszania zasady dobrowolności przy wstępowaniu do spółdzielni, wielu członków zachowywało w najlepszym przypadku postawę bierną, inni szukali pracy w działach pozarolniczych. Oczywiście odchodziły najczęściej jednostki najbardziej przedsiębiorcze. Prowadziło to do ujemnej pod względem jakościowym selekcji kadr.

Obecnie kraj, w tym i rolnictwo, znajduje się w sytuacji diametralnie różnej. O ile w tamtym okresie przebudowa napotykała barierę braku nowoczesnej, wysoko wydajnej techniki, to obecnie coraz częstsze są przypadki, gdy nowoczesna technika napotyka barierę przestarzałych form organizacyjno-własnościowych. Tymczasem bez bardziej masowego wejścia do rolnictwa techniki może nastąpić masowy odpływ ludności, zwłaszcza młodzieży, lub szybki wzrost społecznych kosztów produkcji. Wiadomo, że w rolnictwie zachodzi pilna potrzeba wyrównania stopy życiowej ludności wiejskiej z ludnością miejską, a nawet uwzględniając współczynnik trudności pracy — przekroczenia jej w przyszłości. Zadania tego nie można zrealizować bez wzrostu wydajności pracy, a więc bez wprowadzenia wysoko wydajnej techniki. Jednak technika jeśli jest źle zainwestowana, nie w pełni i niesprawnie wykorzystywana, powoduje wzrost kosztów. Trzeba bowiem pamiętać, że udział środków rzeczowych w strukturze nakładów w gospodarce wielkotowarowej wynosi już około 80%, a w gospodarstwach drobnych około 40%. Mówiąc inaczej, na każde 100 zł produkcji finalnej w pierwszych 80 zł, a w drugich 40 zł pochodzi z zakupu, najczęściej z przemysłu.

Przebudowa nie jest wyłącznie związana z nowymi środkami produkcji. Istnieje bowiem potężny zasób środków zaangażowanych w rolnictwie drobnotowarowym. Innymi słowy, w procesie przebudowy chodzi o znalezienie skutecznych dróg transformacji tych środków do nowych, bardziej efektywnych form gospodarowania. Ponieważ istnieje różny pod względem technologicznym i technicznym potencjał produkcyjny i różne w sprawie przebudowy poglądy samych producentów, stąd różne muszą istnieć drogi jego transformacji. Po 1970 r. dokonał się w tej sprawie olbrzymi postęp. Zaczęto realizować koncepcje oparte na trwałych i naukowych podstawach. Ich skutkiem było przywrócenie hierarchii celów, przy czym jako cel główny uznano maksymalne w danych warunkach zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Jednym z podstawowych ogniw realizacji tego celu jest rolnictwo i to całe rolnictwo, we wszystkich jego formach, a więc rolnictwo współpracujące, kooperujące, a nie rywalizujące. Przebudowa jest więc skutkiem współpracy i podziału funkcji między poszczególnymi formami gospodarowania, zgodnie

z ich produkcyjnymi możliwościami. Każda z tych form jest tak długo uzasadniona i celowa, jak długo istnieją warunki do jej rozwoju.

Osiągnięciem obecnej polityki rolnej jest dopuszczenie form wypełniających tak zwaną lukę międzysektorową. Rolnictwo lat ubiegłych to model oparty na dużych przeskokach między poszczególnymi sektorami, których przejście stanowiło dla wielu rolników odstraszącą barierę. Obecna polityka zbliżyła gospodarke chłopską do spółdzielczej przez wprowadzenie szeregu ogniw pośrednich, w postaci zespołów gospodarstw indywidualnych, zespołów wspólnego użytkowania maszyn itp., zaś spółdzielczą do gospodarki indywidualnej przez wprowadzenie spółdzielni branżowych. Podobnie państwowe gospodarstwa rolne włączone zostały do współpracy, zwłaszcza z gospodarką indywidualną, w formie kooperacji oraz świadczeń mechanizacyjnych.

Niepoślednią rolę w zakresie przystosowywania niezbędnych form organizacyjnych dla istniejących warunków odgrywają Kółka Rolnicze, a szczególnie działające od pięciu lat Spółdzielnie Kółek Rolniczych. Są one jednostkami o bardzo szerokim zakresie działalności, której część, wykonywana w postaci bezpośrednio produkcyjnej, przyczynia się do rozwoju społecznej własności, część zaś wykonywana w postaci usług, współuczestniczy w rozwoju produkcji sektora indywidualnego.

Istnieje więc wiele form i możliwości transformacji gospodarki rolnej; od form prostych, tradycyjnych do form bardziej złożonych, nowoczesnych. Chodzi tylko o to, aby proces przechodzenia przez poszczególne szczeble był wprost proporcjonalny do tempa rozwoju sił wytwórczych. Nie można go ani wyprzedzać, jak to miało miejsce w latach pięćdziesiątych, ani też opóźniać, jak to miało miejsce w latach sześćdziesiątych, ponieważ wpływa to na obniżanie efektywności gospodarowania, a ponadto, jeśli ma miejsce pierwszy przypadek, przebudowa przybiera najczęściej charakter administracyjny. O słuszności polityki rolnej zastosowanej po 1970 r. świadczą uzyskane w tym okresie wyniki produkcyjne (tab. 6).

Jak wynika z danych tabeli 6, pierwszym godnym uwagi zjawiskiem jest przyspieszony po 1970 r. proces przekształcania struktury bazy wytwórczej między poszczególnymi sektorami. Wskazuje na to dynamika produkcji, która w sektorze uspołecznionym jest znacznie szybsza aniżeli w indywidualnym. Szczególnego podkreślenia wymaga jednak szybki wzrost dynamiki produkcji w sektorze spółdzielczym. Rozwój produkcji w ostatnim okresie w tym sektorze nasuwa wiele wniosków. Potwierdza on przede wszystkim, że niepowodzenia, jakie spotkały ten sektor w latach pięćdziesiątych nie były wynikiem jego niskiej przydatności jako formy gospodarowania, lecz nieodpowiednich warunków w jakich wypadło mu prowadzić działalność produkcyjną. Tymczasem, jak potwierdziła praktyka, spółdzielnie produkcyjne są szczególnie wrażliwe na otaczające je warunki zewnętrzne.

Tabela 6

Produkcja końcowa i towarowa w państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych (w cenach z 1971 r.)

Wyszczególnienie	Lata					Dynamika 1978 : 1960 w %
	1960	1965	1970	1975	1978	
Produkcja końcowa	ogółem w mln zł					
gospodarstwa państwowe	16 222,5	22 883,7	29 116,5	43 635,7	50 946,1	314,0
spółdzielnie produkcyjne	1 917,0	1 967,8	3 062,6	6 734,0	12 049,6	628,6
gospodarstwa indywidualne	138 831,0	156 450,9	165 759,4	184 603,9	202 629,3	146,0
Produkcja towarowa	ogółem w mln zł					
gospodarstwa państwowe	13 359,2	19 786,7	26 552,4	39 647,7	45 774,7	342,6
spółdzielnie produkcyjne	1 420,3	1 594,1	2 784,7	6 133,8	9 525,9	774,8
gospodarstwa indywidualne	90 397,5	104 376,5	119 089,4	151 821,0	159 177,7	176,1
Produkcja końcowa	na 1 ha użytków rolnych w tys. zł					
gospodarstwa państwowe	6,7	8,6	10,1	13,3	14,4	214,9
spółdzielnie produkcyjne	7,6	9,3	12,4	20,8	22,0	289,5
gospodarstwa indywidualne	7,8	9,5	10,2	12,2	14,0	179,5
Produkcja towarowa	na 1 ha użytków rolnych w tys. zł					
gospodarstwa państwowe	5,5	7,4	9,2	12,0	13,0	236,4
spółdzielnie produkcyjne	5,7	7,5	11,3	18,9	19,3	338,6
gospodarstwa indywidualne	5,1	6,3	7,3	10,0	11,0	215,7

Źródło: Rolnicza produkcja globalna, końcowa, towarowa i czysta w latach 1960- 1975, tab. 8, s. 28, tab. 10, 34, tab. 9, s. 32, tab. 12, s. 40. Rok 1978 dane GUS niepublikowane.

Gospodarstwa państwowe można organizować w każdych warunkach, gdyż nie powstają one z własnej woli, lecz są wynikiem decyzji administracyjnej. Warunki, w jakich wypadnie im gospodarować, będą miały wpływ tylko na ich efekty gospodarcze, mniej natomiast na sam fakt istnienia. W spółdzielniach produkcyjnych, jeśli odrzucić metody administracyjnego ich zakładania, warunki zewnętrzne decydują natomiast nie tylko o ich produkcji, lecz także o samym fakcie powstawania. W sektorze tym istotne znaczenie posiada siła przykładu. Dobrze pracujące spółdzielnie zachęcają innych chłopów do ich zakładania. Ponieważ spółdzielnie, jak każda inna forma gospodarki wielkotowarowej, są praco-

oszczędne, ale zarazem wysoko kapitałochłonne, przeto ich rozwój jest uzależniony wprost proporcjonalnie od rozwoju rolniczych środków produkcji pochodzenia przemysłowego.

Nic też dziwnego, że po wprowadzeniu u nas zasady pełnej dobrowolności przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, sektor ten zwiększył swój udział w strukturze produkcji bardziej poprzez jej intensyfikację aniżeli zwiększanie liczby spółdzielni i posiadanego areалу. Wskazuje na to wyraźnie dynamika produkcji w poszczególnych sektorach w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych. W latach 1960 - 1978 wskaźnik wzrostu wyniósł dla produkcji końcowej w gospodarstwach państwowych 214,9 a dla spółdzielni produkcyjnych 289,5 zaś w produkcji towarowej odpowiednio 236,4 i 338,6.

Ponieważ w ostatnich latach nastąpiła pewna poprawa w zaopatrywaniu rolnictwa w środki produkcji pochodzenia przemysłowego, głównie sektora uspołecznionego, stąd sektor spółdzielczy umacniał się nie tylko poprzez intensyfikację produkcji, lecz także ilościowy wzrost spółdzielni. Oprócz spółdzielni produkcyjnych wyraźny wzrost rangi, tak pod względem intensywności produkcji, jak i posiadanego areалу, wykazał sektor państwowy. Nie jest więc rzeczą obojętną, czy coraz bardziej kapitałochłonne inwestycje, zwłaszcza w sektorze indywidualnym, będą miały przydatność produkcyjną przez cały cykl ich trwania, czy też skończy się ona po kilku latach. Innymi słowy, jest rzeczą pożądaną, aby inwestycje o charakterze trwałym były inwestycjami modelu rolnictwa przyszłości, a więc rolnictwa wielkotowarowego, zmechanizowanego. Dlatego też proces koncentracji, specjalizacji, wzrostu towarowości i wydajności pracy musi mieć miejsce we wszystkich formach i sektorach gospodarowania tak długo, jak długo one istnieją, w tym także w gospodarce indywidualnej. Utrzymywany jeszcze do niedawna pogląd, że warunkiem wystąpienia tych zjawisk jest przejście do gospodarki typu uspołecznionego, jest nieporozumieniem i 'mieszaniem pojęć, polegających na utożsamianiu chłopskiego gospodarstwa typu towarowego z gospodarstwem kapitalistycznym.

Wiadomo, że nie może powstać mocna ekonomicznie spółdzielnia produkcyjna, jeśli zrzucać będzie drobne, ekonomicznie podupadłe gospodarstwa chłopskie. Na odwrót, silna spółdzielnia powstać może tylko z mocnych, towarowych, wysoko wydajnych gospodarstw. Przyczyna przejścia na gospodarkę wielkotowarową uspołecznioną musi wynikać nie ze słabości ekonomicznej, lecz z wyczerpania rezerw, jakimi dysponują gospodarstwa drobnotowarowe. Oczywiście, są to granice typu produkcyjnego i socjalnego.

Nadzieja, że bariery te w gospodarce indywidualnej da się pokonać za pomocą usług świadczonych przez sektor uspołeczniony, okazała się prawdą połowiczną. Dziś już wiadomo, że podstawowy sprzęt mechanizujący musi wejść bezpośrednio we władanie użytkownika. Stąd nieprzy-

padkowo znalazły takie uznanie wśród chłopów zespoły wspólnego użytkowania maszyn. W formie usług uznanie znalazł tylko sprzęt specjalistyczny w «postaci kombajnowania zbóż, okopowych, oprysków chemizacyjnych, rozsiewania nawozów itp. Pojawiła się więc sprzeczność w ramach gospodarstwa drobnego między potrzebą posiadania podstawowego sprzętu technicznego w gospodarstwie, a stopniem jego wykorzystania i w konsekwencji opłacalności. Sprzeczność ta w wielu gospodarstwach pokonywana jest kosztem dochodu osobistego, a więc kosztem stopy życiowej. Nie jest to jednak metoda na dłuższą metę właściwa i w końcu problem ten musi znaleźć rozwiązanie w postaci koncentracji środków produkcji.

Jak wiadomo, w gospodarstwie drobnym trudny jest do zastosowania podział pracy. Producent jest związany z gospodarstwem niejako organicznie. Istnieje ciągłość procesu produkcji, zachowana też musi być ciągłość pracy zwłaszcza w hodowli. Opieka nad inwentarzem musi być wykonywana niezależnie od pory dnia i roku. W tych warunkach producent staje się „niewolnikiem” swego gospodarstwa. Dopiero w większych zespołach możliwe jest, dzięki podziałowi pracy, oderwanie nakładu pracy konkretnego pracownika od bezpośredniego procesu produkcyjnego. Oczywiście pełne rozwiązanie tych problemów może mieć miejsce tylko w gospodarstwach wielkotowarowych — uspołecznionych. Nie może to jednak być proces jednorazowy. Jest on bowiem zależny nie tylko od ilości środków produkcji, w jakie gospodarka narodowa może te obiekty wyposażyć, lecz także od form organizacji.

Jedną z form ułatwiających proces przebudowy rolnictwa okazała się szeroko pojęta kooperacja, w postaci wspólnych przedsięwzięć i działań, opartych na umowie między wszelkiego rodzaju spółdzielniami, spółkami, osobami prawnymi, zrzeszeniami i przedsiębiorstwami międzyspółdzielczymi, zrzeszeniami i przedsiębiorstwami o charakterze mieszanym, jak na przykład współdziałanie między przedsiębiorstwami spółdzielczymi i kółkowymi itp.⁶ Jest to, jak widać, olbrzymi zakres możliwości współdziałania, przy czym zaznaczyć wypada, że w ostatnich latach dokonał się pewnego rodzaju przewrót jakościowy w treściach społeczno-ekonomicznych kooperacji i jej funkcjonalności. Poprzednio pojęcie kooperacji ograniczone było w zasadzie do chłopskiej gospodarki indywidualnej jako jednej z form jej przekształcania, przy czym proste oraz złożone formy kooperacji rozdzielane były czasowo. Po fazie prostych form kooperacji następować miała faza form złożonych, rozwiniętych.

Obecnie na skutek zmiany celów stawianych przed rolnictwem nastąpiło zatarcie sektorowych granic kooperacji. Jest to rezultat zmian struktury i hierarchii celów stawianych przed gospodarką narodową w ogóle.

⁶ Por. T. Stróżyk, *Miejsce kooperacji w rozwoju gospodarki żywnościowej*. Wieś Współczesna 1975, nr 5

Wzrost rangi celu zasadniczego, jakim jest zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, spowodował inny sposób patrzenia na rolnictwo, na jego zadania. Rolnictwo jest bowiem jednym z najważniejszych działów wytwarzających środki konsumpcji. Założony program w zakresie wyżywienia nie pozwala na jego realizację przez jakikolwiek sektor z osobną wzięty lub też na ich działanie we wzajemnej izolacji. Jest to program wymagający ścisłej współpracy wszystkich sektorów w najróżniejszych formach.

Tabela 7

Uzyskany i przewidywany poziom spożycia podstawowych produktów na jednego mieszkańca (w kg)

Produkty	Lata		
	1970	1980	1990
Mięso i przetwory	53	75 - 77	85 - 90
Mleko i przetwory (bez masła, w litrach)	262	310	340
Jaja (w sztukach)	186	230	270
Ryby i przetwory	6,3	9,9	11 - 12
Tłuszcze ogółem	20,8	24,5	26
w tym:			
- masło	6	8,5	10
- tłuszcze roślinne	6,6	8	8,5
Ziemniaki	190	150	110
Przetwory zbożowe	131	108	90
Cukier	39,2	46	49
Owoce i przetwory (w przeliczeniu na świeże)	36	60	80
Warzywa i przetwory (w przeliczeniu na świeże)	92	120	145

Źródło: XV Plenum KC PZPR, 1974, s. 20.

Mówiąc o programie wyżywienia narodu warto zwrócić uwagę, że jest to program, który już obecnie, a zwłaszcza w przyszłości będzie wymagał dużego wysiłku nie tylko rolnictwa, lecz całej gospodarki narodowej. Z danych tabeli 7 wynika, że przechodzimy szybko na zmianę struktury spożycia w kierunku wzrostu spożycia produktów zwierzęcych oraz warzyw i owoców. Jest to z punktu widzenia potrzeb organizmu ludzkiego kierunek bardzo pożądanym. Tym niemniej nie można zapominać, że jest to spożycie drogie i wymagające dużych nakładów. Jedna kaloria spożyta w postaci produktów zwierzęcych wymaga najpierw wyprodukowania kilku kalorii w postaci produktów roślinnych przeznaczonych na paszę. Jest to jedna z głównych przyczyn narastającego deficytu pasz, mimo że plony z hektara wzrosły w stosunku do okresu międzywojennego prawie dwu i półkrotnie. W tej sytuacji trudno sobie wyobrazić możliwość zrealizowania tego programu bez aktywizacji i in-

tensyfikacji produkcji na całej przestrzeni wszystkich użytków rolnych, niezależnie od tego, w czym ręku się one znajdują.

Tymczasem nie zawsze, zwłaszcza do 1970 r., realizacja tego zadania przebiegała równomiernie we wszystkich gospodarstwach a nawet sektorach. Przeciwnie, duże zróżnicowanie pod względem społeczno-ekonomicznym nie pozostało bez wpływu na poziom i zróżnicowanie pod względem technicznym i technologicznym, zwłaszcza w produkcji roślinnej. Co więcej, biorąc pod uwagę technikę i technologię, dochodziło w pewnym okresie do pogłębienia różnic. Przyczyną tego stanu rzeczy był nierównomierny rozwój poszczególnych układów własnościowych. Najszybsze tempo rozwoju, w stosunku do nowoczesnych technik i technologii, wykazywały państwowe gospodarstwa rolne, najslabsze — gospodarstwa indywidualne. Wypada również podkreślić, że te ostatnie nie rozwijały się jednolicie. Czynnikiem decydującym o ich rozwoju był stan ilościowy i jakościowy siły roboczej. W wyniku dużego odpływu siły roboczej z rolnictwa nastąpił w wielu gospodarstwach proces starzenia się załóg i brak następców. Z nich to najczęściej rekrutowały się gospodarstwa słabo rozwinięte i podupadłe ekonomicznie. Doprowadzało to do dalszego pogłębienia się różnic pod względem technicznym i technologicznym.

Ostatnio za pośrednictwem różnorodnych form kooperacji nastąpiło zbliżenie międzysektorowe, jednostki gospodarki uspołecznionej uzyskiwały łatwiejszy dostęp do gospodarki indywidualnej, do ich środków produkcji. Dochodziło do łatwiejszego ujawnienia rezerw oraz wzrostu mobilności czynników produkcji. Słowem, kooperacja stwarzała możliwość przyspieszenia przemian społeczno-ekonomicznych, podnoszenia efektywności gospodarowania, umacniania więzi organizacyjnych i ekonomicznych, przyspieszenia różnorodnych form postępu.

Z punktu widzenia wzrostu efektywności gospodarowania w przyszłości, to jest wprowadzenia nowych technik i technologii, szczególne możliwości i zadania ma do spełnienia sektor uspołeczniony, głównie państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne. Znaczna część kooperantów poszukuje silniejszych ekonomicznie partnerów, z którymi współpraca zapewnić może dalsze usprawnienia w działalności produkcyjnej, wprowadzenie nowych, bardziej opłacalnych kierunków produkcji. Jednym z warunków kooperacji okazała się specjalizacja i towarzyszący jej wzrost skali produkcji. Specjalizacja usprawnia bowiem organizację usług i doradztwo fachowe. Wpływa na obniżkę kosztów osobowych przez wzrost wydajności pracy oraz kosztów rzeczowych przez niższą amortyzację i niższe zużycie paszy. Stworzenie w ostatnich latach przez państwo szerokiej możliwości współpracy między wszystkimi producentami rolnymi, przemysłem rolno-spożywczym i przedsiębiorstwami produkcyjnej obsługi rolnictwa spowodowało, że kooperacja stała się szybko rozwijającą się formą produkcyjnego działania o charak-

terze powiązań poziomych i pionowych. W naszych warunkach kooperacja ma szczególne znaczenie, ponieważ umożliwia lepsze wykorzystanie nieprzesuwalnych czynników produkcji. Chodzi tu głównie o siłę roboczą, której mobilność w sensie zmiany zawodu, miejsca pracy i zamieszkania sięga tylko pewnego wieku. Granicą taką jest w zasadzie wiek 30, a jeszcze ściślej 25 lat. Dla większości jest to granica stabilizacji zawodu, rodziny, miejsca pracy itp. Po przekroczeniu tej granicy wieku można na ogół przyjąć niezmiennosc siły roboczej w danym miejscu pracy, jeśli zmiany te nie mają się dokonać wbrew woli ludności. Wiek poniżej tej granicy można by nazwać wiekiem mobilności, a więc nadającym się do podjęcia decyzji o zmianie zawodu i miejsca zamieszkania. Jak widać, cały problem sprowadza się do zbadania struktury wieku ludności rolniczej i wytyczenia na tej podstawie prognoz dotyczących zmian stanu zatrudnienia, tempa wzrostu wydajności pracy, a także takiego kierowania procesami gospodarczymi, aby granicę tej mobilności przesunąć w górę (tab. 8).

Jak wynika z danych ostatniego spisu ludności, przeprowadzonego metodą reprezentacyjną w 1974 r., większość ludności zawodowo czynnej w rolnictwie liczy właśnie powyżej 35 lat. W tej grupie znajdowało się 73,7% wszystkich zawodowo czynnych. Praktycznie w 1974 r., na 5 940 486 zawodowo czynnych, 4 377 555 osób znajdowało się poza granicą wieku nadającego się do zmiany miejsca pracy i zawodu. Oczywiście liczba ta obejmuje również sporo zawodowo czynnych (1 245 475 osób) w wieku poprodukcyjnym. Ludność ta w zawodach pozarolniczych lub w rolnictwie uspołecznionym nie wchodzi do zbiorowości osób zawodowo czynnych, gdyż jak wynika z tabeli 8, jej współczynniki aktywności zawodowej po przekroczeniu wieku produkcyjnego są minimalne.

W odniesieniu do rolnictwa indywidualnego jest to założenie teoretyczne, gdyż ludzie ci są właścicielami gospodarstw, zajmują się produkcją i czerpią z niej dochody, trzeba więc ich traktować jako źródło siły roboczej, określającej możliwości produkcyjne sporej liczby gospodarstw. W stosunku do tej grupy ludności nie można stosować w zasadzie żadnego manewru, poza pewnymi bodźcami do wcześniejszego wyzbywania się gospodarstwa na rzecz następcy. Pilnym zadaniem jest więc przesuwanie granicy mobilności siły roboczej w górę oraz doprowadzenie do polaryzacji struktury gospodarstwa. Ta ostatnia jest bowiem główną przyczyną stagnacji poziomu i struktury wieku zawodowo czynnych, a nawet jej pogorszenia się na rzecz roczników starszych. W tym celu trzeba w przyszłości podnieść rangę obrotu ziemią. Ziemia nie może być środkiem produkcji bez ceny, częściej zbywanym niż poszukiwanym. Jest to paradoks gospodarczy tym większy, że występuje w warunkach deficytu środków żywności i szybkiego zmniejszania się areалу wyżywieniowego na jednego mieszkańca.

System bodźców ekonomicznych i pozaekonomicznych musi być tak

Tabela 8

Ludność czynna zawodowo w rolnictwie według wieku w 1974 roku

Wiek	Zawodowo czynni		Bierni zawodowo		Współczynnik aktywności zawodowej	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Ogółem	5 940 486	100,0	3 420 751	100,0	62,1	48,0
0 - 4	—	—	655 455	19,2	—	—
5 - 9	—	—	718 322	21,0	—	—
10 - 14	—	—	708 754	20,7	—	—
15 - 19	314 485	5,3	734 089	21,5	30,0	24,1
20 - 24	493 031	8,3	93 062	2,7	84,1	78,9
25 - 29	384 322	6,5	34 643	1,0	91,7	87,8
30 - 34	371 093	6,3	23 746	0,7	93,9	87,9
35 - 39	488 892	8,2	24 773	0,7	95,2	87,7
40 - 44	616 920	10,4	24 580	0,7	96,2	85,8
45 - 49	675 290	11,4	22 787	0,7	96,7	80,9
50 - 54	632 057	10,6	22 740	0,7	96,5	74,1
55 - 59	449 108	7,5	19 790	0,5	95,8	60,7
60 - 64	581 439	9,8	42 296	1,3	93,2	33,8
65 - 69	473 254	8,0	64 812	1,9	88,0	9,9
70 lat i więcej	459 125	7,7	230 060	6,7	66,6	2,9
W wieku:						
— nieustalonym	1 470	0,0	662	0,0	68,9	66,1
— przedprodukcyjnym	127 838	2,2	2 850 083	83,3	4,3	1,0
— produkcyjnym	4 565 703	76,8	237 063	6,9	95,1	79,1
— poprodukcyjnym	1 245 475	21,0	333 643	9,7	78,9	7,1
Ludność zawodowo czynna powyżej 35 roku życia	4 377 555	73,7	—	—	90,7	70,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.

skonstruowany i tak silny w działaniu, że jeśli na przykład intensywne i pełne wykorzystanie ziemi leży w interesie społeczeństwa, to musi ono również leżeć w interesie bezpośredniego użytkownika. Użytkownikowi nie może się opłacać ani zmniejszenie gospodarstwa, ani stagnacja produkcji. Wzrost koncentracji środków produkcji musi być podyktowany wzrostem wydajności pracy. O sprawach tych trzeba pamiętać szczególnie teraz, kiedy wchodzi na wieś, i to w stosunku do wszystkich gospodarstw indywidualnych, nowy system bodźców w postaci emerytur. Wejście w życie tego systemu następuje w okresie szczególnego nasilenia działań w kierunku szybkiego rozwoju nie tylko rolnictwa, ale całego kompleksu gospodarki żywnościowej. Powszechny system emerytalny nie stanowi więc problemu autonomicznego, lecz jest silnie związany z programem podniesienia efektywności produkcji rolnej oraz technicznej i społecznej rekonstrukcji wsi. Ustawa stanowi więc rozwiązanie kolejnego ważkiego problemu społecznego dla wsi.

Traktując na równi właściciela i posiadacza gospodarstwa ustawodawca dał wyraz zmianom dokonany w Polsce Ludowej w zakresie stosunków produkcji oraz odpowiedzialności społeczeństwa za losy rolnictwa i ludności w nim pracującej. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że z punktu widzenia panujących stosunków produkcji oraz charakteru gospodarstwa chłopskiego działającego dzięki własnej rodzinnej sile roboczej, w miejsce dawniej wysoko cenionego tytułu własności, na czoło zaczyna się wybijać jego strona użytkowa. Gospodarstwo chłopskie w szybkim tempie upodabnia się do każdego innego produkcyjnego i uspołecznionego miejsca pracy, w którym gospodarz, łącząc swą pracę z pozostałymi środkami produkcji, wytwarza określone produkty po to, aby uzyskać niezbędną sumę dochodu dla zapewnienia sobie i swej rodzinie, społecznie uzasadnionego poziomu życia. Inaczej zresztą być nie może, tym bardziej, że gospodarka chłopska coraz bardziej integruje się z pozostałymi działami gospodarki o dominacji sektora socjalistycznego i od niego przejmuje wszystkie reguły i parametry funkcjonowania.

Nie ma więc praktycznie innych możliwości traktowania gospodarstwa chłopskiego, jak każdego innego warsztatu produkcyjnego, w którym realizowane są zadania ogólnospołecznego i gospodarczego planu, w którym wytwórca ma obowiązek świadczyć na rzecz społeczeństwa swą siłę roboczą, za którą w zamian ma prawo oczekiwać od społeczeństwa odpowiedniego ekwiwalentu — dochodu. Społeczeństwo jest bowiem zawsze zainteresowane w tym aby wydajność pracy była jak największa. Jest to główna przyczyna dokonujących się zmian w technice i organizacji produkcji, zmian określanymi mianem rekonstrukcji rolnictwa. Zmiany te są na ogół procesem długotrwałym i nie powinny mieć wpływu na bieżące formy rozliczania się poszczególnych jednostek ze społeczeństwem. Omawiana ustawa o zabezpieczeniu emerytalnym jest dobitnym tego przykładem, w którym na plan pierwszy wysunięto rzeczywisty wkład pracy do ogólnych społecznych jej zasobów mierzonych poziomem wytworzonych wartości użytkowych. O słuszności tej ustawy, która łącząc w sobie elementy socjalne z produkcyjnymi, świadczy fakt, że pobudziła ona rolników indywidualnych do zwiększania intensywności produkcji, szczególnie zaś wzrostu produkcji towarowej.

DEVELOPMENT OF AGRICULTURE WITHIN THE 35 YEARS OF THE PEOPLE'S POLAND

S u m m a r y

Agriculture belongs to the domains very difficult in appraisal. It enables formulation of essentially different opinions. Therefore, the author opens his article with a presentation of place and role of agriculture not only in the food economy growth but also in the whole national economy.

A low level of agricultural development in the period between (two world wars and then war devastations called for deep reforms. The land reforms was the first act of these «reforms. In the result a model of agriculture concordant in the best way with the level of productive forces was formed. Rightness of that model was conformed by a quick growth of agricultural output in the first years after the war and subsequent failures in developing a capital-consuming model of the socialized economy.

Afterwards the problems were gradually normalized, however, without essential changes, It was only 1970, when a visible quantitative and qualitative growth in our agriculture has been marked. The quantitative growth was expressed by a high rate of production growth, especially of animal production. The qualitative growth was connected with development of different forms of co-operation and inter-sectoral collaboration.

A more rapid transmission towards a model of concentrated, effective and co-operated agriculture in all its sectors is promoted by some changes which occurred in the sphere of labour force due to age of agricultural population and to development of industrial production base for agriculture. A need exists for better utilization of agricultural labour force, growth in its effectiveness and family development, as well as for a new model of country's settlements.